

Sygnatura akt II W 1/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 12 marca 2014 r.

Sąd Rejonowy w Nysie, Wydział II Karny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Rejonowego Mariusz Ulman

Protokolant: st. sekr. Sąd. Elżbieta Poniewierska

po rozpoznaniu w dniu 12 marca 2014 r.

na rozprawie

sprawy z wniosku KPP w N.

przeciwko

J. S. (...)

urodzonego (...) w N.

syna B. i S. z domu F.

obwinionego o to, że:

w dniu 28 maja 2013 r. około godziny 10:00 w N. przy ul. (...) wbrew obowiązkowi nie udzielił funkcjonariuszowi organu upoważnionego z mocy ustawy do legitymowania informacji co do tożsamości własnej

tj. o wykroczenie z art. 65 § 2 kodeksu wykroczeń

1 uniewinnia obwinionego J. S. od popełnienia zarzucanego mu czynu;

2 na podstawie art. 118 § 2 kpsw kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

Sygnatura akt II W 1/14

UZASADNIENIE

Na podstawie wyników rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

J. S. został wezwany na dzień 28 maja 2013 r. do Komendy Powiatowej Policji w N. celem przedstawienia mu zarzutu popełnienia wykroczenia z art. 26 ust 1 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Przesłuchiwać miała go mł. asp. J. K., która znała go osobiście. Po przybyciu do jednostki Policji J. S., funkcjonariuszka poinformowała go o treści zarzutu. Odmówiła jednak okazania dokumentów, na których został oparty zarzut, informując J. S., że będzie mógł się z nimi zapoznać w sądzie. Wówczas, w toku dalszego przesłuchania, J. S. odmówił podania danych dotyczących miejsca zamieszkania, daty urodzenia i innych i oświadczył, że nie będzie składał wyjaśnień, a następnie stwierdził, że funkcjonariuszka zna jego dane, po czym wyszedł.

(dowód: wyjaśnienia J. S. k. 35, zeznania J. K. k. 35, notatki urzędowe k. 33 i 1)

J. S. ma 60 lat, jest żonaty. Posiada wykształcenie wyższe. Obecnie pracuje jako dyrektor wydawnictwa (...).

(dowód: wyjaśnienia J. S. k. 35)

J. S. przyznał się do faktu odmowy podania danych przesłuchującej go funkcjonariuszce Policji. W istocie więc stan faktyczny jest bezsporny, jego wyjaśnienia w tym zakresie, pozostają bowiem w zgodzie z zeznaniami J. K., którym dano wiarę i sporządzonymi przez nią notatkami urzędowymi.

Sąd zważył, co następuje:

W świetle poczynionych ustaleń faktycznych oraz oceny dowodów, na podstawie których zostały one dokonane, brak jest podstaw do uznania obwinionego winnym popełnienia zarzucanego mu czynu.

J. S. stanął pod zarzutem popełnienia wykroczenia z art. 65 § 2 kodeksu wykroczeń, którego miał się dopuścić w ten sposób, że w dniu 28 maja 2013 r. około godziny 10:00 w N. przy ul. (...) wbrew obowiązkowi nie udzielił funkcjonariuszowi organu upoważnionego z mocy ustawy do legitymowania informacji co do tożsamości własnej.

Wykroczenia z powołanego przepisu dopuszcza się ten, kto wbrew obowiązkowi nie udziela właściwemu organowi państwowemu lub instytucji, upoważnionej z mocy ustawy do legitymowania, wiadomości lub dokumentów co do tożsamości własnej lub innej osoby, co do swego obywatelstwa, zawodu, miejsca zatrudnienia lub zamieszkania.

W doktrynie prawa wykroczeń i orzecznictwie przyjmuje się, że w przypadku, w którym funkcjonariusz organu państwowego lub upoważnionej do legitymowania instytucji żąda podania wskazanych w przepisie danych osobowych w sytuacji, gdy nie ma do tego podstawy prawnej, obywatel może odmówić podania danych osobowych bez konsekwencji prawnych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2011 r. III KK 291/11, T. Grzegorzcyk, W. Jankowski, M. Zdrojewska - Kodeks Wykroczeń. Komentarz. Warszawa 2010, M. Budyn - Kulik, P. Kozłowska - Kalisz, M. Kulik -Marek, M. Mozgawa - Kodeks Wykroczeń. Komentarz. Warszawa 2007).

Należało zatem rozważyć, czy w tej konkretnej sytuacji po stronie policji istniało uprawnienie do żądania podania danych dotyczących tożsamości, a dalej czy J. S. był zobowiązany do ich podania. Tutaj zauważyć należy, że sam fakt istnienia wykroczenia z art. 65 kw nie pozwala na przyjęcie, że obywatel jest zawsze obowiązany do podania swoich danych. Zgodnie przecież z art. 51 ust 1 Konstytucji RP, czyli najwyższego aktu prawnego obowiązującego na terenie Polski, nikt nie może być obowiązany inaczej niż na podstawie ustawy do ujawniania informacji dotyczących jego osoby. A zatem do wykroczenia dojdzie jedynie wówczas, gdy korelatem uprawnienia organu żądającego podania danych, jest ustawowy obowiązek podania tych danych przez osobę, od której się tego domaga.

J. S. został wezwany jako osoba podejrzana, której miano przedstawić zarzut popełnienia wykroczenia i taki zarzut mu przedstawiono. Zgodnie przy tym z art. 54 § 6 kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia J. S. miał w takiej sytuacji prawo do odmowy składania wyjaśnień i jak wynika z akt sprawy z prawa takiego skorzystał.

Prawo do milczenia (odmowy składania wyjaśnień) aktualizuje się od momentu przedstawienia zarzutu, czyli uzyskania statusu osoby podejrzanej i może być zrealizowane zarówno przez wyraźne oświadczenie w tej materii, jak i nieudzielenie w ogóle odpowiedzi czy też nieudzielanie ich na zadawane pytania. Dodać przy tym należy, że samo przesłuchanie rozpoczyna się właśnie od pytań dotyczących szczegółowych danych odnośnie tożsamości osoby, miejsca jego pracy, wykształceni, czy choćby karalności.

Przekładając to na realia tej konkretnej sprawy przede wszystkim zauważyć należy, że osoba obwinionego niewątpliwie była znana przesłuchującej go funkcjonariuszce Policji, co wynika z jej zeznań i sporządzonej notatki urzędowej. Dlatego też można było przeprowadzić z nim czynności, o których mowa we wspomnianym art. 54 § 6 kpsw, czyli powiadomić go o treści zarzutu, co też uczyniono.

I właśnie od tego momentu przysługiwało mu prawo do milczenia, z którego prawa obwiniony skorzystał, choć w mało elegancki sposób. Podkreślić także należy, że odmowa podania dalszych danych nie utrudniła w żaden sposób

postępowania, jako że Policja dysponuje przecież dostępem do bazy PESEL, w której te dane są, a zresztą odmowa podania tych danych nie przeszkodziła w sformułowaniu wniosku o ukaranie w tej sprawie, mimo że w tej sprawie J. S. w ogóle nie składał wyjaśnień. Z kolei sama procedura wykroczeniowa umożliwia przecież prowadzenie postępowania i skierowanie wniosku o ukaranie do sądu, w ogóle bez przesłuchania osoby podejrzanej.

Przyjęcie, że możliwe jest ukaranie – w tej konkretnej sprawie – obwinionego, za odmowę podania niektórych danych dotyczących tożsamości – w tej konkretnej sytuacji procesowej, w jakiej znalazł się J. S. – doprowadziłoby w istocie do obejścia przepisów dotyczących „prawa do milczenia” osoby obwinionej, czy też nawet oskarżonej.

Ze skorzystania z „prawa do milczenia”, nawet w sposób arogancki, nie mogą być wyciągane żadne negatywne konsekwencje dla osoby, która z tego prawa skorzystała, w szczególności nie można za to karać, choćby w postępowaniu wykroczeniowym.

W przeciwnym wypadku, prawo to – fundamentalne dla polskiego procesu karnego – stałoby się iluzoryczne.

Mając na uwadze powyższe należało uniewinnić obwinionego J. S. od popełnienia zarzucanego mu czynu, a w tej sytuacji na podstawie art. 118 § 2 kpsw kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.